

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel, świąt i dni poświęconych.

Przedpłat kwartalna w miesiącu 2 tal. a z Dodatkiem rolniczym 3 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen. a z Dodatkiem rolniczym 3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od twierdzenia. Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expeditioni przy Placu Wilhelma nr. 8. Listy do Redakcyi i do Expeditioni winny być frankowane.

№ 283.

Piątek, 11 grudnia 1863.

№ 283.

Poznań, 10 grudnia. Jeden z naszych korespondentów w ten sposób zapatruje się na sprawę kongresu:

7. Myśl kongresu dla załatwienia wszelkich sporów międzynarodowych w Europie, i uporządkowania stosunków politycznych na nowych stałych podstawach, niejednemu dyplomacie zdawała się marzeniem, utopią niepodobną do wykonania. I rzeczywiście, gdyby rządy i ludy przejęte szlachetną wspaniałomyślnością, zdobyły się na poświęcenie własnych interesów, na ofiarę dla dobra ogółu, gdyby zamiast uciekać się do siły fizycznej poddały swoje roszczenia lub krzywdy pod wyrok zgromadzenia w tym celu zwołanego, nastąpiłby wiek złoty; wszystkie życzenia zwolenników wiecznego pokoju zostałyby ziszczone. Aby jednak cel ten osiągnąć, trzeba by wpróż zmienić zupełnie naturę ludzką, zrobić ludzi (bo z nich składają się ludy i rządy) gotowymi do poświęceń osobistych interesów, do zaparcia się własnych widoków, wszystko dla dobra i szczęścia ludzkości.

W dzisiejszym stanie społeczeństwa przypuścić się to nie da, a bardzo można powątpiewać, aby ludzie kiedykolwiek ten ideał osiągnęli. Obecnie tyle różnorodnych i tak rozmaitych sporów rozdziela społeczeństwo europejskie, namiętności tak są wzburzone, interesa tak sprzeczne, że ani myśleć można o zgodnym co do wszystkich spornych przedmiotów porozumieniu. Na cóż więc kongres, jaki cel zwołania go i jaki ztąd pożytek?

Niepodobna przypuścić, aby tak głęboki myśliciel, jak cesarz Francuzów puszczał w świat myśl nową, bez dojrzałego nad nią zastanowienia się i bez stałe oznaczonego celu.

Pomysł kongresu zamieniony w rzeczywistość przez wystanie zaprosin, poruszył całą dyplomacją europejską. Układy, porozumienia się gabinetów nie ustają. Kurjery bez ustanku przebiegają koleje żelazne, telegrafy w ciągłym są ruchu. Nie od rzeczy więc będzie zastanowić się nad potrzebą, celem i prawdopodobnymi skutkami zwołania kongresu.

W chwili otwarcia ciała prawodawczego we Francji położenie Europy było i jest dotąd nadto niepokojące.

Nagromadziło się spraw wiele takich, z których każda w czasach więcej spokojnych, dawałaby dosyć zatrudnienia dyplomatom.

Sprawa wschodnia tymczasowo tylko załatwiona, zesłała z widoku dla tego tylko, że inne ważniejsze obok niej stanęły; sprawa włoska odroczonej i wcale stanowczo nie rozstrzygnięta; Grecja zaledwie pozornie wyborem nowego króla uspokojona; spór duńsko-niemiecki rozciągnięty; sprawa reformy niemieckiej w układach i sporach; a nareszcie górująca nad inne i paląca sprawa polska, wszystko to woła gwałtownie o załatwienie drogą układów lub wojny.

Ztąd wyrodził się stan niezwykły w dziejach świata, stan, który nie jest ani pokojem ani wojną, stan pokoju zbrojnego, w którym wszyscy czynią największe wysiłenia, aby w każdej chwili być gotowymi do wydobycia oręża, trzymając broń ciągle na ramieniu.

Francja jakkolwiek zatrudniona wojną w Meksyku (która nie mogła wpływać przeważnie na jej postawę w Europie) jakkolwiek we wszystkich tych kwestiach nie miała bezpośredniego własnego interesu, nie spuszcza ich z uwagi, bo wszystkie, ze względu na przyszłe następstwa i skutki mocno ją obchodzą i bez jej wpływu rozwiązałe być nie mogą.

Najważniejsze spory wynikły z traktatu wiedeńskiego wymierzonego przeciwko Francji. Żywotnym więc dla Francji interesem było usunąć przeszkody stawione jej wpływowi na sprawę Europy. Dopóki bowiem to nie nastąpi, Francja zmuszona jest ciągle mieć się na baczności i stać gotową do walki.

Z drugiej strony rządy zazdrosne lub nieprzychylnie Francji, starały się rozpowszechnić w Europie opinią, że cesarz Napoleon podobnie jak stryj jego ambitne żywi zamiary, że czeka tylko sposobności, aby rozniecić wojnę ogólną w Europie. Rząd francuski zatem, aby wykazać niesłuszność zarzutów ambicyj i widoków osobistych, nie mógł we wszystkich tych kwestiach jakkolwiek blisko go obchodzących, występować śmiało i zaczepnie.

Pomimo tylu dowodów umiarkowania jakie cesarz okazał w wojnach krymskiej i włoskiej, w utrzymaniu papieża przy władzy doczesnej, nieufność usunięta nie została. Ztąd w sprawie polskiej najpopularniejszej ze wszystkich we Francji, cesarz Napoleon nie wystąpił wprost z inicjatywą, ale raczej poszedł za wezwaniem Anglii i nadał jej doniosłość kwestyi europejskiej. Wszystkie usiłowania dyplomacji francuskiej, aby jakkolwiek rezultatem wspólnych wystąpień trzech wielkich mocarstw osiągnąć, spełzły na niczym. Kwestya polska była dla Francji kamieniem probierczym, poznała ona, że na żadne szczerze przymierze, któregośkolwiek z wielkich mocarstw traktatem wiedeńskim utworzonych, liczyć nie może, i że dopóki ten traktat stanowić będzie podstawę prawa publicznego w Europie, zawsze Francja będzie odosobniona i musi wszelkie swoje zasoby poświęcać na utrzymanie siły zbrojnej, gotowej na wszelki wypadek.

Taki stan niepodobna, by trwał nieskończenie, potrzeba było raz wyjść z niego, tym bardziej, że pozostawienie kwestyi polskiej tak jak stanęła, pociągałoby niebezpieczeństwo dla dynastji i instytucji cesarskich. Najkrótszą drogą do wyjścia z podobnego położenia, byłaby wojna, ale wojna zawsze jest dopiero ostatecznym środkiem, kiedy wszystkie inne możliwe

się wyczerpały. Rozpoczynając wojnę, Francja musiałaby wiedzieć z kim walczyć będzie, a kto po jej stronie stanie. Tymczasem pod tym względem położenie nie było wyjaśnione. Francja nie była pewną, czy jej mniemani sprzymierzeńcy, którzy sami wywołali wystąpienie, w danym razie nie wystąpią przeciwko niej samą.

W takim położeniu należało Francji kwestyę postawić jasno i wyraźnie, aby wiedzieć gdzie jest nieprzyjaciel, a prócz tego należało pokazać Europie chęć zachowania pokoju i odsunąć wszelkie podejrzenia osobistych środków. Najlepszym do osiągnięcia tego celu środkiem było zwołanie kongresu. Mocarstwa musiałby tu jasno wyrazić się co do wszelkich kwestyi i wypowiedzieć myśl swoją; z tego podwójna korzyść: Francja widziałaby, kto z nią się zgadza, a oprócz tego wykazałaby Europie, kto jest rzeczywistą przyczyną wojny, jeżeli ta nastąpi.

Jaki zdaje się być podług wszelkiego prawdopodobieństwa cel zwołania kongresu i jaka ze zwołania korzyść dla Francji? Mniejsza o to, czy przyjdzie do zebrania kongresu, czy tylko do przedwstępnych konferencji wspólnych wszystkich lub tylko większej części mocarstw, czy nie.

Położenie Francji względem kongresu nader jest korzystne. Francja z góry może oświadczyć, iż dla siebie nie żąda, że gotowa nawet do wszelkich ustępstw np. opuszczenia Rzymu dla dobra ogółu. Prosta rzecz, że rząd francuski jakkolwiek mógłby na przyszłość mieć zamiary co do odzyskania naturalnych granic Francji, nie popełni błędu, aby w tym względzie stawiał żądanie. Nastając więc silnie na rozwiązanie innych kwestyi w duchu liberalnym i zgodnym z dobrem ludów, będzie miał zawsze za sobą wszelki urok, jakie daje bezinteresowność, co już wielką jest korzyścią.

Inne mocarstwa albo zgodzą się z Francją, albo odmienne postawią programy; wtenczas Europa rozdzieli się na dwa obozy i spory może rozstrzygnąć się mieczem.

Przysiężę grupowanie się przymierzy, trudne do przewidzenia; to pewną być się zdaje, że Włochy i Szwecya a zapewne Hiszpania i Turcyja, poszłyby z Francją. Co się tyczy wielkich mocarstw, dziś nie można być pewnym jakby się w ostatniej chwili zdecydowały. Francja zawsze była przez wyjaśnienie się położenia, a nie potrzebowałaby nawet zaraz chwycić za broń, dopóki wszystkie nie ułożyło się jak należy. Czy to na kongresie czy na przedwstępnych konferencyach, musiałby wielkie mocarstwa podać swoje programy a ztąd wyjaśnić się, kto przeszkadza zgodnemu porozumieniu się i jest przyczyną starcia, jeżeli to nastąpi.

Tak więc zwołanie kongresu jest myślą dla Francji nader szczęśliwą i płodną w wielkie następstwa.

Jeden tylko zarzut, czy kongres nie będzie miał następstwa koalicji wielkich mocarstw przeciwko Francji. Otóż podług wszelkich poznak koalicya dziś nie widzi się prawdopodobną.

W ogólności Francja występuje ze zwołaniem kongresu nie tylko we własnym zachowawczym, ale i w europejskim wielkim interesie, biorąc bawiem pod opiekę ludy ucieszone, stawa w obronie ewilfacyi i postępu; koalicya więc przeciwko niej, jakkolwiek mogłaby być upozorowana, byłaby w gruncie koalicya wsteczności przeciwko postępowi, a to już samo ogromnie ją osłabiło. Cokolwiekby mogła umyślić dyplomacja, historia uczy, że ludzkość idzie naprzód i że zwycięstwo ostateczne, choć często późne, zostaje zwykle przy słusznej sprawie. Nadto obrócenie się mocarstw występujących dotąd wspólnie z Francją, przeciwko niej, mogłoby łatwo skłonić cesarza Napoleona do użycia w obronie swęj środków, po jakie dotąd nie sięgał. Mogłoby on się wtedy odezwać do Europy: „Dokładałem wszelkich usiłowań, aby ocalić zasadę będącą podstawą dotychczasowego porządku, poświęciłem moje osobiste widoki, zrobiłem wszelkie możliwe ustępstwa, wszystko napróżno. Otóż teraz, gdy odepchnięto moje usiłowania, odwołam się do ludów, i przeneszę walkę na inne pole.“

Mocarstwa wiedzą, że Ludwik Napoleon gotów tak się odezwać, że jego przeszłość i całe dotychczasowe postępowanie wskazuje, iż nie zerwał zupełnie z zasadami, które wiek nowy inaugurowały, a pragnie tylko pogodzić je z dawnymi dynastjami, jeżeli się to da. Zdaje się, że mocarstwa nie bardzo chciałyby wystawić się na taką próbę, któraby mogła zagrozić ich instytucjom. Wiedzą one także, że położenie dziś zupełnie jest inne, jak w 1813 roku. Francja nie może być wystawioną jako najeźdźca, gnębiący obce narodowości, i dla tego trudnoby było przeciwko niej rozniecić zapal podobny jak wówczas; owszem raczej można z większą pewnością przypuścić, że w tej obrzymiej walce sympatye ludów byłyby po jej stronie. Cokolwiekby napisali uprzedzeni albo stronni historycy, rządy wiedzą dobrze, że Napoleona I nie koalicya, ale w części przypadek, a głównie jego własne błędy, a stąd znuzenie i niechęć Francji zwyciężyły. Musiałby więc bardzo się namyśleć, nimby przystąpił do porozumienia się spólnego i walki obrzymiej. Od Francji zresztą zależałby wybór chwil stosownej do działania, bo o najściu jej granic nawet koalicya całej Europy nie mogłaby myśleć.

Oprócz tych wspólnych przyczyn, każde z wielkich mocarstw ma szczególne powody wstrzymania się od stanowczego zerwania z Francją.

Anglia nie pragnie wojny; dawne nienawiści znacznie osłabły, a jeżeli arystokracya rządząca Anglią żywi w gruncie serca niechęć dla Francji i terazniejszej jej wielkości, pochodzi to głównie z zazdrości i obawy zbytnej przewagi. W sporach

europejskich Anglia podobnie jak Francja nie ma bezpośredniego interesu, chodzi tylko o wpływ i równowagę. Trudno przypuścić, aby arystokracya angielska potrafiła dziś roznamiętnić do tego stopnia lud angielski, iżby zezwolił na walkę kolosalną, w której już szłoby nie o żadne podrzędne interesa, ale o wielkość a może i byt Anglii. Lud pamięta dobrze wojny pierwszego cesarstwa i wie, że tylko przypadek, który nie zawsze może się zdarzyć, uratował Anglię od zguby. Dziś zresztą położenie zupełnie jest inne. Naprzód Francja daleko jest silniejszą, a wewnątrz mniej rozdzieloną, zasoby jej i moralne i materialne daleko większe niż były. Para i inne nowożytnie wynalazki uczyniły Anglię zupełnie dostępną; żaden zaś poważny mąż stanu angielski na serwo nie przypuści, że armia ochotników mogłaby zmierzyć się korzystnie z wywińczoną i najdzielniejszą armią w świecie. Stósunki Anglii w Europie nie są pewne. Sprawa wschodnia rozdziela ją z Rosyją, a kto może zapewnić, że to ostatnie mocarstwo w ostatecznym wypadku nie wolałoby raczej zbliżyć się do Francji, jak Anglii, która mu nieodwołalnie zamyka drogę na Wschód. Cóżby się stało z potęgą angielską na morzu, gdyby Ludwik Napoleon dnia onego odezwał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w te słowa: „Oddam wam Meksyk, dozwolę urządzić interesa amerykańskie jak zechcecie, dozwolę a nawet pomogę przeprowadzić zasadę Monroe pod warunkiem, że połączycie się ze mną szczerze i wytrwale, dopóki stanowczo nie skończymy z Anglią?“ Wtenczas może inaczej i we Francji i w Europie uważano by wyprawę meksykańską, a Francja cała przyklasnęłaby polityce przewidującej wszelkie możliwe wypadki. Mężowie stanu angielscy wiedzą dobrze, że obok ziemnej krwi i umiarkowania, Ludwik Napoleon posiada równą energią i stanowczość charakteru. Kilkanaście tysięcy wojska rzuconych do Indyi, mogłoby zapalić pożar, któryby zniszczył panowanie Anglii w Azji.

W każdym razie Anglia utraciłaby wszystkie zdobycze handlowe w Chinach i Japonii, a jej handel i przemysł poniosłby klęskę, która mogłaby być niepowetowaną i straciłaby Wielką Brytanię do stanowiska Holandji.

Wojna nigdy nie może do tego stopnia zagrozić interesom materialnym Francji, jak Anglii. Przemysł Francji innego jest rodzaju. Jej wyroby więcej na sztuce oparte zawsze będą poszukiwane, chociaż w mniejszej ilości, podczas wojny, gdy tymczasem wyroby angielskie potrzebujące wielkich targów, podczas wojny na morzu nie mogłyby spórubiegać się z krajowymi, a handel cały zostałby zniszczony. Z drugiej strony Anglia przystępując do koalicji razem z Rosyją, samaby podkopywała w przyszłości panowanie w Indjach. Rosyja bowiem na wypadek zwycięstwa koalicji, musiałaby mieć ręce wolne na Wschodzie, i zagroziłaby posiadłościom angielskim daleko mocniej, aniżeli Francja.

Ryzyko więc w wojnie z Francją, nabyt wielkie, a wygrana nie odpowiadałaby nigdy wielkości straty, jakąby Anglia ponieść mogła.

Tymczasem przymierze z Francją ma za sobą ogromne korzyści moralne i materialne. Anglia szłaby razem z Francją na czele cywilizacji i postępu, wpływ jej przez to podniosłby się ogromnie, zamknięty Rosyją raz na zawsze wszelkie widoki na Wschód, rozszerzyłaby swój handel i otworzyłaby sobie nowe drogi odbytu.

Jedną tylko przeszkodą: troskliwość, mężów stanu Anglii, której w pewnej mierze za złe brać nie można, o równowagę Europy. Ale właśnie jest to ich zadaniem, wynaleść kombinacye, któreby zachowując Francji wpływ należny przeszkodziły zarazem zbytnej przewadze.

Austria o wojnie z Francją myśleć nie może. Jakkolwiek konstytucya w rządową praktykę i w krew ludów berlińskich podległych nie przeszedłszy jeszcze, na chwilę nadała pozor życia temu różnorodnemu ciału, które się Austryją nazywa, pewną jest rzeczą, że cała budowa centralistyczno-konstytucyjna dotąd równie na wadych jak centralizacya absolutna spoczywa podstawach. Sprawa polska i z powodu zwroczenia się mocarstw zachodnich do Austrii, nadała jej pewne spotęgowane znaczenie, ale niepodobna, aby rząd austriacki li o własnych podniósł się siłach. Ta cała ważność od razu upada na wypadek wojny z Francją, a wszystkie kłopoty finansowe i niebezpieczeństwa polityczne powstają z większą może jak w czasie wojny węgierskiej lub włoskiej mocą.

Austrija, oprócz małej części krajów niemieckich nie może liczyć dziś jeszcze z pewnością na żadną z swoich dzierżaw Niechęć wszędzie tak zakorzeniona i widoczna, że mająć bądź to potrzeba pomocy, aby wszystkie ludy zostające pod jej berłem powstały i rozbiły całe państwo.

Prawda, że Austrija w głównych sporach jest samą stroną i że w każdym razie wiele od niej żądano ofiar, zawsze jednak lepiej było wysłać na zgodnym porozumieniu się z Francją, aniżeli na wojnie. Co do Galicyi, gdyby kiedyś zaszła potrzeba jej ustąpienia, łatwo mogłoby się tak ułożyć kombinacye, iż Austrija nie tylko by nie straciła, ale owszem zyskała. To już rzecz Austrii; to tylko pewna, że wynagrodzenie poszłoby darw twię, gdyby ustąpiono w głównych punktach. Austrija nadto musi pamiętać, że gdyby koalicya była zwycięską, Rosyja zajęłaby miejsce Francji, a polityka Rosyji z pewnością nie byłaby względem Austrii wspaniałomyślną i przypominałaby jej kiedyś wahanie się w czasie wojny wschodniej i obecne łączenie się pozorne czy rzeczywiste z mocarstwami zachodnimi.

Tyle co do rządu austriackiego; co się tyczy ludów państwo austriackie składających wiedzą one dobrze, że pozorem jedynie dotąd będąca konstytucja, tak długo tylko trwać będzie, dopóki Francja stoi w dzisiejszej postawie.

Ze wszech miar zatem położenie Austrii nie pozwala przystąpić do koalicji i rozpocząć rozpaczliwą walkę z Francją, w której według wszelkiego prawdopodobieństwa narażałaby nie już potęgę swoją jak Anglia, ale byt nawet, bo niewątpliwą jest rzeczą, że gdyby jedna kampania Austrii się nie powiedla, cała może monarchia zostać rozbita, i jużby nigdy napowrót skleić się nie dała. Przeciwnie połączenie się z Francją, jakkolwiek mogłoby nastąpić pod warunkiem pewnych ustępstw i ofiar, przedstawiałoby widoki wynagrodzeń, a przynajmniej pewność utrzymania reszty i dalszego rozwoju.

Prusy są mocarstwem najmniej bezpośrednio interesowanym, bo na kongresie ani w dalszych układach o granicy nadreńskiej mowy być nie może, kwestya ta wywiązałaby się dopiero w razie przystąpienia Prus do koalicji. Ale przystąpieniu temu stoją na przeszkodzie ważne względy; naprzód niezadowolone wewnętrzne spory, dalej wystawienie stanowiska dziś zajmowanego na niepewność bez żadnej rzeczywiście i koniecznej potrzeby, puszczanie w każdym razie pomyślności kraju na niebezpieczeństwo bez widoków rzeczywistych korzyści, bo Prusy mało mogłyby zyskać, a teatr wojny głównie odbywałby się w ich państwie i narażone byłyby na najpierwsze ciosy. W czasie wojny kraj ucierpiałby zarówno od nieprzyjaciela, jak od sprzymierzeńców. Wreszcie jakkolwiek może niejaka w ludzkiej istocie niechęć przeciwko Francji, połączenie się z Rosją, co w razie koalicji musiałoby nastąpić, byłoby daleko niepopularniejsze, aniżeli neutralność a nawet przymierze z Francją.

W podobnym położeniu jest Związek niemiecki. Trudno przypuścić, aby rządy potrafiły dziś tak podnieść zapalę namiętności, iżby Niemcy nie zagrożone, ale dla widoków przyszłych koalicji europejskich, wprost dynastycznych nie ludowych, z powodu sporów wprost ich nie dotyczących, chciały stawić na grę swoją pomyślność teraźniejszą i poświęcić zdobyte swobody. Sprawa duńsko-niemiecka, dla której Niemcy gotowi wszystko poświęcić, przychodzi właśnie na rękę Francji. Agitacja musi przeprowadzić albo do uznania przez wielkie mocarstwa księcia Augustenburga, i z Anglią poważyć, co trudno przypuścić, albo do zaniechania sprawy w Związku niemieckim za staraniem tychże mocarstw niemieckich, co by zniechęciło znowu ludy niemieckie i spór z rządami jeszcze zajętrzyło, a tym samym ogromnie przeszkadzało wojnie na zewnątrz zwłaszcza, że Niemcy pamiętają dobrze czas reakcji wewnętrznej po wojnach z lat 1813—1815.

Pozostaje Rosja, której znaczenie i siła od czasu wojny wschodniej, a nadewszystko od powstania polskiego bardzo spadły. Jeszcze nie skończona sprawa usamowolnienia włościan wewnątrz Rosji, finanse w złym stanie, a głównie powstanie polskie, nie pozwalają Rosji wdawać się w wielką wojnę, zwłaszcza, że w takim wypadku powstanie polskie i wojna z Czerkiesami przybrałyby daleko szersze rozmiary i wyzerpałyby całą siłę Rosji. Cóż dopiero gdyby Szwecya na północy i Turcyja na południu razem się poruszyły i podały rękę walczącym przeciw Rosji narodowociom. Rosya dalej dziś mogłaby się wybawić oddaniem Polski. Prawda, że to strata ogromna dla tej Rosji zaborczej, marzącej o zapanowaniu nad światem, bo pozbawia ją przeważnego stanowiska w Europie, ale nie dla tej Rosji, która się pragnie sama wybawić na zasadach i w duchu europejskim, która jeszcze po wydzieleniu od jądra rosyjskiego wszystkich polskich prowincyi, ma pole ogromne do swobodnego rozwoju własnej narodowości i spełniania misyi dziejowej narodowi rosyjskiemu przeznaczonych do spełnienia jej wtedy dopiero w tym europejskim koncercie, w którym Rosya dzisiejsza jest tylko intruzem. Dzisiaj Rosya przedstawia wpływ Azji w Europie; wydzieliwszy ze siebie prowincye polskie, i z siebie się odradzając, wpływ Europy na Azję by rozlewała. Wszakże Polska dla Rosji zawsze jest stracona. Niepodobna by o tym nie wiedzieli stojący u steru rządu Rosyanie. Jest to już tylko kwestya czasu. Sama Rosya postępowaniem swoim w Polsce wyraźnie to uznaje. W żaden sposób z krajem, który chcemy zatrzymać nie postępuje się tak, jak Rosya z Polską, przynajmniej staranoby się ocalić zasoby materialne kraju, aby w przyszłości mieć jakkolwiek z niego pożytek. Po tylu okrucieństwach i po takim krwawym rozdziale panowanie Rosji w Polsce jest niepodobne, bo ani przypuścić się nieda, aby kiedykolwiek zadane rany mogły przez nią być zagojone; rzadzić za ciągłym stanem wojennym w XIX wieku niepodobna, tębardziej że nie tylko powstańczy ruch dotąd żyje, ale zgoła nie ma widoków, aby Rosya kiedykolwiek rządy wojenne mogła zmienić na regularne i pokojowe. Ale trudna, a prawie niepodobna przypuścić, aby Rosya poszła za głosem rozumu.

Włochy koniecznie nieodwołalnie przywiązane są do polityki Francji i muszą dzielić jej losy.

Zadne więc z wielkich mocarstw w dobrze zrozumianym własnym interesie nie może z osobna wystąpić do walki z Francją; przeciwko koalicji znalazłyby się dla Francji sojusze równoważące a nadto stosunek do państw drugorzędnych. I dla tego to koalicja widzi się niepodobną.

Pomimo dążeń do jedności Niemiec wątpić bardzo należy aby jedność ta, której idea dopiero w umysłach narodu niemieckiego się wyrabia, przechodząc z teorii na pole praktycznego zastosoowania, wbrew smutnym dla nich doświadczeniom historycznym, przetrwała próbę przy wystąpieniu przeciwko Francji, dopóki by ta granic Związku szanowała. Przychodzi tu w grę interes pomniejszych państw i księstw niemieckich. W razie bowiem wojny Niemiec z Francją, teatr wojny głównie w Niemczech prowadzonej, dotknąłby najwięcej interesów dynastycznych w pomniejszych krajach związkowych.

Hiszpania, Szwecya, Portugalia tylko łącząc się z Francją, mogłyby myśleć o odzyskaniu w części dawnej potęgi. Turcyja rozumie dobrze że nie Anglia, lecz Francya zastania ją

od Rosji, i że byt jej dopóty tylko jest zapewniony dopóki Francya może się oprzeć ambicji Rosji.

Streszczając wszystkie te uwagi, przychodzimy do wniosku:

1) Kongres jeżeli się zbierze, co dotąd jest wątpliwem, nie zagodzi spraw spornych, chyba rząd francuski zezwolił na załatwienie ich tymczasowe, a wtenczas pokazałoby się, że chciał tylko wydobyć się z chwilowej trudności.

2) W każdym razie, czy zgoda rozbije się brakiem udziału w kongresie, czy też na samym kongresie, jeżeli ten przyjdzie do skutku, pokaże się jasno, jakie jest położenie i uformują się przymierza rzeczywiste.

3) Gdyby wielkie mocarstwa wszystkie przeciw Francji się połączyły, Francya czekać będzie albo zaczepki, albo stanowczej pory działania, biorąc za hasło wolność i oparłszy się na mocarstwach drugiego rzędu.

NPan raczył kanceliście rejencyjnemu Rudolphowi w Poznaniu udzielić powszechną oznakę honorową.

Berlin, 9 grudnia. Dzienniki niemieckie, za któreśmy powtórzyli wiadomość o rozprawieniu władzy wojskowej nakazującym Berlinowi dostawę 534 koni dla różnych zmobilizować się mających oddziałów, donoszą dzisiaj, że lubo magistrat uchwalił na to 100,000 tal. dostawę ową nagle zawieszono, ponieważ zaszło nieporozumienie. Miasto bowiem obowiązane jest w razie mobilizacji dostawić wymienioną liczbę koni, a obecnie zarządzono tylko uzbrojenie się wojska.

— Posen. Ztg ma wiadomość, że miasto Bremen życzy sobie kilka wojennych okrętów pruskich na obronę ujścia Wезery, za co rządowi pruskiemu ofiaruje znaczną sumę. W celu układów o to przybył do Berlina senator bremeński Meyer.

— Liczba obecnie dostawic się mających koni dla mobilizacji armii pruskiej wynosi 5200 w przecięciu po 200 tal. licząc czyni to przeszło milion talarów.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 7 grudnia. Zamach wykonany przedwczoraj na alei Jeruzolimskiej dał Moskwie nowy powód do prześladowań i gwałtów. Korespondent tutejszy do Bresl. Ztg donosi, że schwytano naprzód dorózkę, w którego pojeździe dwaj sprawcy zamachu zdołali ująć pogoń. Zaczęto go badać przy pomocy różg; gdy jednakże mimo ciężkich razów nic ów nieszczęśliwy nie mógł więcej powiedzieć, jak tylko że dwóch mężczyzn wsiadłszy do dorózki kazali mu śpiesznie jechać, a w czasie jazdy nagle wyskoczyli z pojazdu i znikli, podwyższono liczbę różg do 140, potem skrwawionego i omdlałego zamknięto, by później znowu indagacją ponowić. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych wojsko i policya otoczyli dworzec warszawsko-wiedeński, i zabrawszy na chybił trafił do 20 zatrudnionych w biurach oddziału technicznego urzędników, wśród liczonej eskorty odstawili ich do cytadeli. Że żaden z uwiezionych nie mógł mieć najmniejszej styczności z sprawcami zamachu, który się wydarzył w godzinach, gdzie wszyscy zatrudnionymi byli w biurach, nie ulega wątpliwości, zawsze przecieć będzie to mogło Moskwie posłużyć za pozór, bo polskich urzędników oddalił z biur kolei żelaznej, a miejsca ich obsadził moskiewskimi oficerami.

AUSTRYA.

Wiedeń, 5 grudnia. Przed dwoma tygodniami złożył w izbie poselskiej rady państwa poseł Rechbauer z towarzyszącymi interpelacją w sprawie szleswickiej i holzackiej. Pan Rechberg, minister spraw zewnętrznych zlekkał z odpowiedzi, a to dla tego, jak mniema Presse, aby p. Bismarckowi zostawić pierwszeństwo odezwania się z obroną ważności londyńskiego protokołu. Tymczasem p. Rechberg wpadł z deszczu pod rynek. Wybrał sobie do odpowiedzi dzień wczorajszy, w którym stał właśnie na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw zewnętrznych. Odpowiedź dana na interpelację w każdym innym dniu nie byłaby się stała przedmiotem dyskusyi; gdyż regulamin obrad po odpowiedzi ministra na interpelację głosu zabierać nie dozwala; ale wczoraj izba skorzystała ze sposobności i z powodu budżetu spraw zagranicznych wszczęła dyskusję o polityce zagranicznej, która skończyła się najupełniejszą porażką p. Rechberga. Korespondent tutejszy do Czasu daje taki obraz tego ważnego posiedzenia, zaczynając od naszkicowania treści odpowiedzi, którą odczytał hr. Rechberg na interpelację p. Rechbauera:

Rechberg rozpoczął, że rząd tutejszy nie chciał żadnego czynnego postanowienia w kwestyi duńsko-niemieckiej, nie porozumiewał się poprzednio z gabinetem pruskim, ale że z przyjemnością oświadczyć może, iż sposób zapatrywania się gabinetu berlińskiego zgadza się zupełnie ze stanowiskiem, z jakiego się rząd tutejszy na tę sprawę zapatruje. Owóż to było wszystko, czego się izba, z odpowiedzi ministra dowiedziała, bo zresztą mówił on to, co już wiadomem było. Że protokół londyński był obowiązujący, ale nie bezwarunkowo; że obowiązki w tym, o ile Dania wypełni przyrzeczenia względem księstw i narodowości niemieckiej; że Dania tego nie dopełniła, ale zaprzysiężeniem nowej konstytucyi przez nowego króla, zaprzeczającej praw księstw, dała słuszną podstawę do zarządzania egzekucyi, Austrya zaś na żądanie bundestagu gotową jest kontyngens swój dostawić i wysłać go nad Elbę; że nakoniec, Austrya całemi siłami strzedz będzie praw i honoru Niemiec; to wszystko było już wiadome. Co większa, odpowiedź hr. Rechberga była, nie wątpliwą, wyborną notą dyplomatyczną, która nie drażniła ani Prus, ani Anglii, ani może nawet i Danii, ale nie była zdolną, zaspościć izby. Nie zaspokoila zaś jej, bo nie rozwiązywała bynajmniej kwestyi, a nawet nie wypowiedziała stanowczo polityki austriackiej, i nosiła bardzo wybitnie ową cechę dwuznaczności, którą izba znosiła dopóty, dopóki chodziło o inne kwestye, naprzykład o kwestyę polską, ale którejż znieść nie chciała w sprawie niemieckiej, choćby nawet z nadzieją wyrażoną przez ministra,

że zbrojna egzekucya nie zerwie powszechnego pokoju, którego utrzymanie jest ciąglem usiłowaniem polityki rządu.

Drugim przedmiotem na porządek dzienny przypadającym był budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Wprawdzie poprzedzić go miał budżet akcyzy (Verzehrungssteuer), ale go w wniosek przez izbę przyjęty usunęto, a hr. Kinski sprawozdawca komisji do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, wstąpił na trybunę i przez otworzył nad tym przedmiotem ogólną dyskusję, do której wielu mówców się zapisało.

Pierwszy zabrał głos p. Rechbauer, i zaczął zaraz od wyznania, iż całkiem inną spodziewał się odpowiedzi na interpelację aniżeli ją usłyszał; pojmował on, że Austrya, zechce pójść w tej sprawie z ludem pruskim, ale nie domyślał się wcale, że się połączy z p. Bismarckiem. P. Rechbauer przeprowadził sprawę księstw nadelbiańskich historycznie i politycznie. Cierpko i boleśnie wspominał o kolei, przez jaką przeszła ona w latach 1848 i 1849. Gdy przeszedł do protokołu londyńskiego, zaprzeczył, aby ten mógł być jakakolwiek stanowczą podstawą. Protokół ten bowiem rozstrzygał o losie krajów, które tam reprezentowane nie były. Jak to, więc żaden kraj, zaważał, nie może być pewnym swego istnienia, skoro się tylko wielkim mocarstwom podobać będzie nim rozporządzać?... Mówiąc dalej o egzekucyi zapowiedzianej, pytał, na coż się takowa przyda bez zasady niepodległości księstw; na coż zajmować, trzymać, walczyć, aby zdobyć obietnice, przyrzeczenia itd., które znowu złamane zostaną, niedotrzymane, i najdalej w lat parę księstwa niemieckie znowu pod jarzmem duńskim jęczyć będą?... Ale żądanie niepodległości zrywa traktaty wiedeńskie, zarzuca może nie którzy. Traktaty te atoli zrywane były tyle razy, zerwane w Belgii, w Neapolu, w Toskanii, w Modenie; Kraków i sama Polska tego świadectwem, wszędzie gwałcenie traktatów. Mamż dać zginąć Polsce dla tego, aby zachować traktaty? Czyż dla tego Niemcy są ludem czterdziestomilionowym aby nie mogły się zdobyć na jedno energiczne wystąpienie, nawet w obronie braci? Sprawa księstw zawisła od jedności Niemiec, w tej jedności jej rozwiązanie, w niej zwycięstwo, choćby do wojny przysięż miało. Mówca odwołuje się do słów cesarskich, wyrzeczonych w Frankfurcie i kończy na tém, że niepodległość księstw, to zasada prawdziwa jedynie godna wielkiego mocarstwa, gdy tymczasem kwestya sukcesyi wzięta za zasadę spycha Austryę do państw drugiego rzędu; zgola gdy idzie o honor Niemiec, żadna ofiara nie jest wielką.

Po tej mowie głośnie oklaskami przyjętej, deputowany Schindler rozbił politykę zewnętrzną gabinetu, nie tylko w stosunku do kwestyi niemieckiej, ale co do ogólnego jej kierunku. Zdaje mu się, że pokój zbrojny utrzymywany przez gabinet pochłania przymierza, a zbyt wiele kosztuje. Dość wymienił Polskę, Szlezwik, Holsztyn, a nakoniec dzień 5 listopada, aby się przekonać, że uzbrojenia na nie się nieprzydały bo wewnętrzna polityka niepotrzebuje takiej armii. Mówca przechodzi politykę zewnętrzną Austrii od 1850 do 1859 r., dalej wspomina zaproszenie na kongres, i kończy życzeniem, aby p. minister dał w kilku wyrazach niejako treść bluebook, którego brak w izbie, aby rada państwa wiedziała przecieć gdzie idzie i dokąd zająć musi.

Hr. Rechberg uznał za stosowne uczynić temu życzeniu zadosyć przynajmniej przez zabranie głosu, i izba winna mu za to niejakię uznanie, albowiem miał prawo zachować milczenie. Dowiódł tego, gdy z lekką ironią przetrząsnął izbę, iż przekracza regulamin wchodząc w dyskusję nad interpelacją, co nie jest dozwolonym. Pragnie atoli odpowiedzieć p. Rechbauerowi kilku słowami, które objawiają zadziwienie, niewie bowiem czemu to przypisać, że wyrazi jego tak źle były zrozumianemi. Nie mówił on wcale, aby protokół londyński był podstawą prawną polityki rządu, ale że jest on połączony z zobowiązaniami Danii względem Niemiec. Skreśliwszy stanowisko Austrii w tej kwestyi, jak to już poprzednio był uczynił, żałuje minister, że izba dotyka obcych rządów, nie zdaje mu się, aby zadaniem jej było trudnić się tém tutaj, co się za granicą dzieje. Wyrazy te wywołały głośnie w izbie reklamacye, pomimo że hr. Rechberg dodał, iż nie trzeba się wdawać w obce stosunki, aby nikt nie miał prawa wdawać się w sprawy wewnętrzne Austrii. Co się tyczy zarzutów przez p. Schindlera uczynionych, że Austrya pochwiliła przymierza, że wielkie wyłożyła pieniądze na armię, przypomina, że bierze odpowiedzialność za to tylko, co się stało od r. 1859, to jest od epoki, kiedy objął tę ministeryalną. Zresztą trzy wielkie kwestye, których dotknął p. Schindler, stara się p. minister rozświecić ze stanowiska rządu. W kwestyi polskiej to co mówi jest treścią znanych negocyacji trzech mocarstw z Rosją; w końcu oświadcza, że mocarstwa nie miały zamiaru wyjść po za żądane prawa dla poddanych polskich w Rosji; że tym słusznym żądaniem w tej chwili Rosya zadosyć uczynić nie może, albowiem wspaniałomyślnie jej widoki nie są możliwe, dopóki spokojność w kraju przywróconą nie będzie, lecz że skoro to nastąpi, żądaniom mocarstw stanie się zadość. W kwestyi kongresu, Austrya przyjmuje wszystko co szlachetne, a zatem i usiłowanie cesarza Francuzów, aby oprzeć pokój na nowych i silnych podstawach. Jest to piękna i wielka myśl; ale rząd nie ma illuzyi, gdy przeto z kongresu może wyjść pokój lub wojna, potrzeba więc porozumieć się poprzednio nad przedmiotem, celem i środkami kongresu, bo tu jak wszędzie kierunek polityczny rządu zmierzć musi do utrzymania pokoju i strzeżenia nietykalności granic państwa. Mało oklasków wywołały te słowa ministra, który skończył powołując się co do kwestyi holsztyńskiej na to, co już był powiedział.

Po tém, co minister o sprawie polskiej, to jest o negocyacjach dyplomatycznych i ich rezultacie powiedział, deputowani polscy milczeć nie mogli. Zdaje mi się, że takie było przekonanie izby. Z resztą wszystko co p. Rechbauer stawił jako zasadę w kwestyi duńsko-niemieckiej, stosowało się zupełnie do kwestyi polskiej. W rzeczy samej wyrzeczonym było, że prowincye niemieckie nie chcą być pod rządem duńskim, który im praw autonomicznych zaprzecza; p. Rechbauer żąda,

nich niepodległości. Stawiał więc kwestyą narodowości...

Z Marsylii donoszą, że 4 bm. straszliwy orkan zerwał dach cynkowy z teatru w Tulonie.

Z nad granicy francuskiej, 6 grudnia piszą do Köln. Ztg: Polemika między dziennikami angielskimi a francuskimi...

DANIA.

Kopenkaga, 9 grudnia. Dagbladet i Faederlandet oświadczają, iż Dania nie może opuścić walki bez Holzacyi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 grudnia. Dnia 4 b. m. przed południem zapowzany Zarząd Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych...

Poznań, 10 grudnia. Jakkolwiek ogólnością najstarszą zwykliśmy się powoływać w zamieszczaniu jak wszelkich w ogóle...

niku swego czasu donosono. Między witającymi go znajdowało się czterech nauczycieli, których jako od rządu zawieszonych...

Sprostowanie.

W korespondencji z Koźmina dnia 4 bm. nr 281 Dziennika Poznańskiego niektóre uchybienia są pomieszczone, ostatnie zaś trzy...

Przybyli do Poznania.

BAZAR. Wł. dóbr Błociszewski z synem z Przedstawia, Skórzewski z Kretkowa...

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 10 grudnia. Żyto: na grud. i gr-sty. 29 1/2, sty-luty 29 1/2, luty-marz. 30 1/2...

Wrocław, 9 grudnia. Na targu: piękna śred. podł. Pšenica biała sgr. 65-68, złota 61-62...

Wiedeń, 9 grudnia. Abendpost dowiaduje się, że austriacki poseł nadzwyczajny p. Irminger generał adjutant króla...

Praga, 7 grudnia. Owacy na cześć dra Gregra, kiedy on opuścił 10 miesięczne więzienie, dały powód jak wiadomo do tłumnych śledztw.

— C. k. sąd krajowy we Lwowie, ogłasza następujący wyrok: W książeczce pod tytułem: „Lutnia, piosennik polski...

FRANCYA.

Paryż, 6 grudnia. Broszurę Cesarz Napoleon III kongres podała całkowicie w włoskim tłumaczeniu...

Nabożeństwo za duszę śp. Ludwika Gąbrowskiego, doktora medycyny, odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 9...

Obwieszczenie. Przy publicznej sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie fikcyjnych...

Table with columns of numbers: 2830 2834 2838 2841 3197 3201 3225 3254 3305 3339 3450 3457 3528 3540 3576 3631...

dnia r. b. zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lombardowej, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżką...

znieskiego, odbędzie się w Gnieźnie dnia 20 grudnia r. b. o godzinie 1 1/2 z południa, w obecności p. Wnkowskiego...

Obwieszczenie.

Aby wyprzedać zapasy koksu, zebrane podczas bieżącego lata, zniżyliśmy cenę za szefel z 5 sgr. na 4 sgr. (3675)
Poznań, 3 grudnia 1863.

Dyrekcya zakładu gazowego.

Uwadamiam każdego, że jako wyłączna właścicielka Szarleja, upoważniam tylko pana Leona Siewicza do działania we wszystkich interesach dotyczących się Dominium Szarleja, wszelkie więc kupna, sprzedaże, wzięte towary lub pieniądze przez kogokolwiek bądź innego, chociażby z najbliższych mi osób, uważam za nadużycie nie obowiązujące ani mnie, ani mój majątek. (3717)

Józefa z Wodzinskih Koscielska.

Pomieszkanie wielkie jest na 3 piętrze przy Starym Rynku No 55 od Nowego roku do wynajęcia. (3702)

Wielka wyprzedaż znacznego składu wina.

Przedsięwzięcia innego rodzaju z które mi się łączy przeniesienie mojego zamieszkania do Berlina, spowodowały mnie do rozwiązania tutejszego mojego handlu, w tym więc celu przedsięwzięłem

wyprzedaż mego wielkiego składu zwłaszcza wprost z miejsca sprowadzonych win Bordeaux i Reńskich, po cenach znacznie niższych,

które wyprzedaż polecam laskawej uwadze z tym uniżonym nadmienieniem, że pewnie nie rychło znów się pojawi sposobność równie taniego zakupu win rzeczywiście dobrych.

Jacob Tichauer.

Cennik.

Wina Bordeaux:

St. Julien, bez flaszki; butelka po 9 sgr.	
Medoc Margaux	10
Chat. d'Aux	12
Palmer Margaux	15
Chat. Lagrange	17 1/2
Leavill, z flaszka,	20
Larose	22 1/2
Lafitte	25
Latour	25
Haut Sauterne, 1852, bez fl.	15

Wina Reńskie:

Raenthaler, bez flaszki; butelka po 10 sgr.	
Scharlachberger,	12
Liebrantenmilch,	13
Hochheimer,	14
Rüdesheimer,	15
Markobrunner	17 1/2
Winkler Hasensprung z flaszka	22 1/2
Steinwein	25

Wina Mozelskie od 6 sgr. butelka.
Szampan butelka od 1 tal. 10 sgr. do 1 tal. 20 sgr. Bordeaux w fiaskach oryginalnych od 1 tal. do 1 tal. 10 sgr. butelka, stary węgry od 1 tal. butelka. (3730)

Wysoko nakładem księgarni K. Rejznera: **Wizerunek cudownego obrazu Zbawiciela,** zwanego Acheropita, a z polecenia Ojca S. obnoszonego w procesyi w Rzymie ku uproszeniu błogosławieństwa dla narodu polskiego, zdjęte z obrazu rzymskiego. Bardzo stosowne na kolendy dla dzieci. Cena 6 grp., dla biorących 50, tanię. [3698]

W Mosinie z wolnej ręki jest gospodarstwo do sprzedania, składające się z 135 mórg wraz z budynkami blisko kolei leżące. Blizsza wiadomość pod No. 14. [3644]

Ukończywszy budowę zwirówki, sprzedawac będziemy 17 b. m. od 10 z rana 9 koni, 9 wózów, 7 łańcuchów, rozmaite dery, 16 par półszorków i kilkanaście tacek przed domem kupca W. Zapółowskiego w Wągrówcu plus licitando za natychmiastową zapłatę. Tego samego dnia sprzedamy również do nas należąca nowo w pruski mur budowaną pod dachówką stajnią, na Kobyleckim terytorium stojąca. (3619)

U podpisanego są do nabycia skrzypce w dobrym stanie:

- a) Jana Dankwart zrobione w Wilnie 1736,
- b) Jakóba Steiner in Apsam probe Omnipotentum 1666 r.,
- c) Nicolaus Amati Cremonensis Hieronimi filius Antonii Nepcs fecit 1678.

Poznań, dnia 10 grudnia 1863.
Kazimierz Stęszewski,
ul. Wroniecka No. 24. (3727)

Wielka wystawa gwiazdkowa.

I w roku bieżącym urządziłem w rozprzestrzenionych lokalach handlu swego **wystawę gwiazdkową,** którą wyposażylem przedmiotami **najnowszymi i najpiękniejszymi.**

Szczególnie zwracam tu uwagę na **albumy portretów,** z których niezawodnie największy posiadam wybór.

Staralem się przytęm o towar rzetelny, wygodny jego przegląd i wybór, zwróciwszy nadto szczególną uwagę na umiarkowane ceny. Z tego to powodu upraszam, aby szanowna publiczność jak dawniej tak i w tym roku zaufaniem mnie swoim zaszczycać raczyła.

Poznań, ulica Wilhelmowska No. 18,
naprz. hotelu francuzkiego.

H. A. Fischer,
(Karól John). (3733)

Bracia Krayn,

naroznik ulicy Wronieckiej i Kramarskiej No. 1,
sprzedawają

najlepsze świece łojowe polyskujące, funt odważony po 6 sgr.,

najlepszej jakości świece parafinowe, paczkę po 7 1/4 sgr.,

a biorącym 10 paczek po 7 sgr. **świece sterynowe** według jakości począwszy od 4 1/4 sgr. aż do 7 1/2 sgr. za paczkę. [3724]

Old Sherry Punsch Extract.

Rzeczona **esencya punczowa** robiona przezemnie z najlepszego **wina Sherry i rumu Jamaica,** znalazła dotąd wszędzie, gdziekolwiek ją poznano, jaknajlepsze przyjęcie i zajmowała, zawsze najpierwsze obok innych tego rodzaju napojów miejsce, i dla tego to pozwalam sobie polecić ją niniejszem najprz. jako napój istotnie bardzo wyborny.

Albert Falk, Berlin.

Skład na **Poznań** mają panowie:
D. Fromm,
plac Sapieżyński No. 7.

W. F. Meyer i Sp.,
plac Wilhelmowski 2. [3731]

Koncert w Gnieźnie.

W przejeździe przez Księstwo będzie miał zaszczyt **dać w Gnieźnie Koncert** na skrzypcach w wtorek dnia 15 b. m. na sali **hotelu Europejskiego p. K. Maciejewski z Krakowa.**

Początek koncertu o godzinie 7 z wieczora. Blizsze szczegóły w programie.
Biletów dostać można u pp. A. Wierzbickiego, Langego i Boltzego. [3707]

J. G. Ehlert,
rytownik i jubiler,
ul. Wrocławska 32,

poleca się do wszelkich tego rodzaju robót, rytuje na kamieniu i wszelkich kruszcach: herby, pieczęcie, napisy itd. Krom tego polecam doborowy swój skład elegancjnych pieczętek srebrnych, brązowych i kamiennych itd., prasy ręczne do stępowania papieru, kart wizytowych itd., rozmaitej wielkości do własnego użycia, lokomobile (prasy farb stemplowych), przyrządy stemplowe, tudzież farby stemplowe w buteleczkach barwy niebieskiej i czarnej, wszystko to mam zawsze w zapasie w rozmaitych rozmiarach. (3732)

Włosie końskie

poleca jak najtanięj
Maurycy Schoenlank,
(3734) ul. Szeroka No. 7.

Dla dobroci swęj ulubiona

pomada roślinna w laskach,

kawałkami orygina. po 7 1/4 sgr.,
aprobowana przez król. profesora Dr. Lindera w Berlinie, tudzież z powodu czystości i gęstości swojej wyborne

włoskie mydło miodowe,

w paczkach po 5 i 2 1/4 sgr.
aptekarza A. Sperati w Lodi (w Lombardyi),
zawsze świeże i niezmięconej jakości w zapasie u **J. Menzla,** ulica Wilhelmowska obok poczty. [1068]

Herbatę czarną (Pecco)

funt po 2 i 3 talary,
Biszkopty angielskie
funt po 15 sgr., stosowne do herbaty, poleca **Antoni Pfitzner,** przy Starym Rynku. [3729]

Konfitury

wyborowej jakości odebrał **Frenzel i Sp.,** Poznań, ul. Wrocławska 38. [3723]

Skład mój **chińskiej i rosyjskiej herbaty** zaopatrzylem w przednie gatunki wybornego zapachu, i polecam takowe po 8, 10, 12, 15, 18, 24 złp. za funt (3737) **A. Kunkel jun.**

Świeże **kielskie sielawy** świeżego tłustego **lososia wędzonego** odebrał **Jakób Appel,** ul. Wilhelm. 9. naprz. hot. Mylius. [3735]

Araki: de Batawia, de Goa, Mandar i Rum Jamaica w przednich gatunkach poleca **A. Kunkel junior.** (3736)

Drożdże świeże (każdego czasu **orzechy funtowe i włoskie, świece sterynowe i parafinowe, wina czerwone reńskie, francuzkie i stare węgierskie** (wytrawne) poleca **W. Wyderkowski** w Nakle.

Interesentom szanownym donoszę, iż twierdzonej zostałem na agenta Towarzystwa berlińskiego od zabezpieczenia ognia oraz i ciał i na żądanie służę właściwymi objaśnieniami. [3611]

Skutkiem korzystnego zakupu pierwszych miejscach handlowych mojeszcze pomimo wysokich cen służę następującymi gatunkami kawy po cenach umiarkowanych, polecając mianowicie **najlepszą kawę Jawa, Menado, Mokka, Cejlon i Cuba,** których jakość wybornym swym smakiem się odznacza. [3728] **Izydor Appel,** obok banku

Dom. Radojewo ma **300 tuc stych skopów** na sprzedaż. [3591]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.		KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.	
dnia 9 grudnia.		dnia 9 grudnia.	
Polsk. oblig. skarbu.....	4	—	105
— Cert. A. 300 zł.....	5	—	97
— B. 200 zł.....	4	—	95 1/2
— Lis. z.n. w R.S. 4	—	—	88
— Ob. castk. 500 zł. 4	—	—	96
— Pieniądze.....	—	—	100
Frydrychsdory.....	110	—	70 1/2
Lujdory.....	110	—	88
Złota funt. cel.....	—	—	91 1/2
Erebra.....	—	—	92
Saskie bil. kas.....	—	—	122 1/2
Niem. bankn.....	—	—	100
— plat. w Lipsku.....	—	—	99 1/2
Austr. bank.....	—	—	83 1/2
Polakie bil. bank.....	—	—	94 1/2
Diak. bank od wekali.....	—	—	20 1/2
Akcyje kolei żelaznych.....	—	—	340
Berlin-Anhalt.....	—	—	—
Berlin-Hamb.....	—	—	—
Berl.-Pocz.-Magd.....	—	—	—
Berl.-Szczecin.....	—	—	—
Wroc.-Freib.....	—	—	—
— najnow.....	—	—	—
Brzeg-Niskie.....	—	—	—
Koźło-Bogumia.....	—	—	—
— pierwot.....	—	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.....	—	—	—
Górno-Szl. A i C.....	—	—	—
— Litt. B.....	—	—	—
Opol.-Tarnowic.....	—	—	—
Starogr.-Pozn.....	—	—	—
Akcyje bank. i kredyt.....	—	—	—
Berl. Stow. kas.....	—	—	—
Lit. D.....	—	—	—
Lit. E.....	—	—	—
Lit. F.....	—	—	—
Starogr.-Pozn.....	—	—	—
— II. Em.....	—	—	—
Lipsk. Stow. kred.....	—	—	—
Magd. bank. pryw.....	—	—	—
Pomorz. bank. ryce.....	—	—	—
Pozn. bank. pryw.....	—	—	—
Prusk. ndz. bank.....	—	—	—
Sask. Stow. bank.....	—	—	—
— (D.....	—	—	—
Akcyje przemysłowe.....	—	—	—
Berl. fab. kol. żel.....	—	—	—
— (E.....	—	—	—
— (F.....	—	—	—
— (G.....	—	—	—
— (H.....	—	—	—
— (I.....	—	—	—
— (J.....	—	—	—
— (K.....	—	—	—
— (L.....	—	—	—
— (M.....	—	—	—
— (N.....	—	—	—
— (O.....	—	—	—
— (P.....	—	—	—
— (Q.....	—	—	—
— (R.....	—	—	—
— (S.....	—	—	—
— (T.....	—	—	—
— (U.....	—	—	—
— (V.....	—	—	—
— (W.....	—	—	—
— (X.....	—	—	—
— (Y.....	—	—	—
— (Z.....	—	—	—